PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków Lwów Poznań Warszawa—Łódź **Cena egz. 30 groszy.**

Nr. 10. Śląsk—Częstochowa—Piotrków—Wilno 4 marca 1934 r. **Rok VI.**

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 —: Rozcnie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	. . . . . .	75 groszy
Kronika „ „	. . . . . .	50 „
Nadesłane „ „	. . . . . .	40 „
Zwykłe „ „	. . . . . .	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Odpowiedzi na ankietę:

„Jak usunąć żydów z Polski"?

Zaledwie wyszedł z druku ostatni numer „Hasła P." z rozpisaniem ankiety, zaledwie dotarł do miejscowych naszych czytelników, już otrzymaliśmy pierwsze odpow. na to dręczące pytanie, świadczy to najlepiej, że społeczeństwo polskie, a przynajmniej te jego uświadomione w kwestji żydowskiej odłamy gorąco interesuje zagadnienie — uwolnienia naszej Ojczyzny od żydów. Świadczy to również, jak potrzebną była te go rodzaju ankieta, którą po raz pierwszy w Polsce nasze pismo ogłosiło.

* * *

Jako pierwsza, zgłosiła się do naszej redakcji poważna i zasłużona społecznie obywatelka Krakowa, która słusznie oburzając się na dzisiejsze rozpanoszenie żydostwa w Polsce, wręczyła nam odpowiedzi następujące:

„Zamknąć natychmiast granice Polski przed napływem żydów.

Cofnąć rozporządzenie o zielonych wstążeczkach dla umożliwienia społeczeństwu narodowej obrony.

Zaprowadzić w uczelniach i urzędach ścisły numerus clausus.

Wydalić z granic państwa wszystkich żydów komunistów (nawet aresztowanych), fałszerzy pieniędzy, szpiegów, przemytników, uchylających się od służby wojskowej i wogóle element wywrotowy bez prawa powrotu kiedykolwiek do Polski.

Wydalić natychmiast 600.000 żydów, wpuszczonych do Polski przez min. Składkowskiego".

* * *

Nasza młodzież i to, ta najmłodsza interesuje się również zagadnieniem żydowskiem. Uczeń gimnazjalny pisze:

SKONFISKOWANO.

Trzeba ograniczyć ich wpływy w handlu, przemyśle i rzemiośle, w zawodach wolnych, aby Polak miał pracę i chleb w Polsce.

Trzeba przeprowadzić konfiskatę majątków tych żydów, którzy wzbogacili się nieuczciwie.

Trzeba zakazać ubój rytualny.

Uczeń gimn. I. kl. A.

* * *

Dalsze odpowiedzi nadeszły w ostatniej chwili z rozmaitych stron kraju. M. in. ks. F. H. pisze z Kresów Wschod.:

W „Haśle Podwawelskiem z dnia 25. lutego br. Nr. 9, jest Wielka ankieta: „Jak usunąć żydów z Polski" Zaiste wielkie pytanie i może najważniejsze w dobie obecnej.

Według mnie, gdyby w Polsce wszyscy Polacy mieli naprawdę polski rozum i polskie serce, wówczas odżydzenie Polski byłoby i łatwe i prędkie. To zagadnienie rozwiązuje się zbyt prosto: Polska musi być dla Polaków — to nasze prawo przyrodzone, którego nikt nam odebrać nie może. W Polsce wszystkie placówki, jakie tylko są, muszą być objęte przez Polaków. Jest to program bardzo prosty i zrozumiały, sprawiedliwy, słuszny, przyzwoity i par excellence europejski, godny ludzi kulturalnych i w najwyższym stopniu celowy w załatwieniu sprawy żydowskiej. Kto tego nie widzi, nie rozumie i nie chce rozumieć, ten też i nie chce odżydzenia Polski! A jeżeli weźmiemy pod uwagę i to, że w Polsce wciąż mnoży się bezrobocie, a całe żydostwo jest nie tylko plagą, ale największym i najniebezpieczniejszym wrogiem Polski, tedy powyższy program musi być wprowadzony w czyn jak najprędzej. Słowem program jest możliwy i konieczny, a przytem zwłoki niecierpiący.

Do powyższego niech mi wolno będzie jeszcze parę uwag dodać. Jeżeli pytanie: „Jak usunąć żydów z Polski", jest wielkim pytaniem, to chyba nie mniejszem jest drugie pytanie: Co i jak zrobić, by wszyscy Polacy chcieli odżydzić Polskę? Według mnie, nie wiele jest takich. Jedni, wskutek ciemnoty, wcale nie rozumieją tej kwestji, drudzy są obojętni, wreszcie inni tak są zespoleni z żydami, którzy nie umieją wyobrazić sobie, jakby oni żyli bez nich. O tych ostatnich mógłbym więcej powiedzieć, ale nie dziś, bo jestem sam jeden, a ci Polacy jeżeli ich tak można nazwać połknęliby mnie prędzej, jak żydzi. Takie są czasy i okoliczności.

„Hasło Podwawelskie" czytam od zaczątku jego powstania. Czczę i wielbię szermierzy, pracujących w „Haśle" i ubolewam, że tak mało jest zrozumiane w społeczeństwie naszem. Agituję jak tyko mogę i daję „Hasło" do czytania swojemu otoczeniu. Jednak wszystko jest kroplą w morzu. Jedyną pociechą, że jednostki wśród młodzieży zaczynają rozumieć ideę „Hasła Podwawelskiego". Rzekome zaś czoło naszego społeczeństwa za wyjątkiem wyjątków, nie chce o tem ani słyszeć, ani wiedzieć — ono wprost idzie do żydów, jak ryba do wody. I tu właśnie leży tajemnica naszej słabości, tragedja i rozpacz. Czyli innemi słowy: niebezpieczeństwo leży nie w żydostwie, lecz w szabesgojach, których ilość jest niezrównana. Jakkolwiek tego dobra ni-

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III Karny
Dnia 15 lutego 1934 r.
III Pr. 29/34.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli § 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo grodzkie w Krakowie dnia 13. lutego 1934 r. konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 8 z 18. II. 1934 r. z powodu treści:

1). artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej pt.: „Krzyk żydów w Polsce" w ustępie od słów „gdy cały świat" do słów „rozpasany i zuchwały" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156, 170 kk.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 6 i 7-ej pt.: „Lokal Gier Sportowych jaskinią hazardu" w ustępie od słów „Jeśli zajdzie" do słów" upadki Polski" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156, 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokolant Kobylarz w. r. — Za zgodność: Sekretarz (podpis nieczytelny).

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D. — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie".

gdzie nie brakuje, to jednak chyba najwięcej go jest na wschodnich rubieżach Polski. Ten rodzaj jest taki, że bez żyda nie potrafi ani palcem poruszyć, ani nawet kichnąć. Tu wszędzie i wszystkiemu żydzi nadają ton. A gdy oni szabasują, tedy i goje odpoczywają.

Chciałbym, by Czcigodni Pracownicy w „Haśle" poznali dokładniej stan rzeczy na polskich Kresach Wschodnich, ale zarazem, boję się, by potem nie opadły Im ręce do dalszej pracy.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwej czci i szacunku. **Ks. F. H.**

* * *

Czytelnik nasz z Cieszyna pisze:

SKONFISKOWANO.

2) „Numerus clausus", we wszystkich zawodach i szkołach

SKONFISKOWANO.

6) Ukaranie wszyskich żydów dezerterów wojskowych, a następnie wydalenie ich z kraju.

7) Zakaz zawierania małżeństw mieszanych z żydami.

SKONFISKOWANO.

12) Zakaz handlu przedmiotami chrześcijańskiego kultu religijnego.

13) Wykłady w szkołach historji żydów, opartej na pracy Henryka Rolickiego pt.: „Zmierzch Izraela" lub opracowanie inne.

Cieszyniak.

* * *

Również przedstawiciel wsi polskiej bierze udział w naszej ankiecie i pisze:

„Gdy Polak z krwi i kości przymiera głodem, żydzi obejmują wszystkie placówki i warsztaty pracy, a nawet cisną się na rolę. Półśrodki w postaci planów europejskich tu nie pomogą. Życie dzisiejsze nie zadawala się półśrodkami. Nasz przyrost naturalny ze wsi był przeważnie lokowany w Ameryce i Niemczech, dzisiaj niech żydzi ustąpią z miast, a chłop polski niech zajmie ich miejsce. Niech wracają tam, skąd przyszli, nad Jordan, nad Czerwone morze. Pomóc im trzeba w emigracji — lecz nie szukać półśrodków".

Rolnik z pod Sosnowca.

* * *

Zamieszczamy tu jeszcze jedną odpowiedź, którą nadsyła nam **Czytelnik z Podhala:**

„Na wezwanie Szan. Redakcji w sprawie pozbycia się żydów z Polski w zupełnie kulturalny i europejski sposób, proponuję:

1. Spalenie publiczne talmudu i ksiąg żydowskich, bo przecież talmud jest przedewszystkiem księgą antypaństwową — nakazuje nienawiść i pogardę do nieżyda, a zatem naszego Prezydenta Państwa, Rządu i całego społeczeństwa polskiego.

2) **Żeby bez ingerencji Rządu — XX. Biskupi wydali zarządzenie do wszystkich księży, aby głosili z ambon o potrzebie odżydzenia Polski, o tem, żeby ludność zwłaszcza naszych miasteczek i wsi nie kupowała u żydów i nie sprzedawała żydom — to wolno. Niech żydzi bogaci karmią swoich biednych. I tak 2/3 majątków polskich mają oni — więc mają z czego. A napewno sami —** jak się to dzieje po wsiach ruskich — wyniosą się nie długo.

3. W święta nasze niech policja po miastach i miasteczkach pilnuje, żeby żydzi mieli sklepy zamknięte i niech ścigą kary z opornych, a nietylko spisuje protokoły bez efektu. Gminy mogą mieć z tego źródła pokaźne dochody — a przecież to prawo państwowe!

4. Gdzie się mają wynieść, to ich rzecz — po co do nas leźli i włażą. Czy oni się troszą, gdzie nasi emigranci polscy znajdą miejsce? Chyba żeby na tem zarobić — czy nie tak? Dlaczego Polska ma wszystkich żydów przygarniać? i to tych, którzy nienawidzą i szkodzą naszemu państwu i społeczeństwu, bo tak im zaleca talmud i ich interes narodowy.

Przecież to wszystko najszczersza prawda i sami żydzi nie mogą temu — chyba gołosłownie — zaprzeczyć.

Czytelnik z N. Sącza.

* * *

Oto kilka pierwszych odpowiedzi na naszą ankietę, **które w słowach prostych wyrażają myśli rozmaitych ludzi, rozmaitego stanu, o rozmaitych zapatrywaniach —**

SKONFISKOWANO.

—o—

Precz z Polski!

Kraków, 26 lutego 1934 r.

Każdemu, kto przyjrzy się dobrze panującym obecnie u nas stosunkom staje się odrazu widoczną rzeczą, iż mimo ogólnego spokoju wre walka, walka dwu światopoglądów nieprzychylnego żydom i żydowskiego z jego przybudówkami.

W miarę coraz większego postępu w uświadomieniu społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej, **zarysowuje się coraz wyraźniej granica między tymi co walczą z żydami, a tymi, którzy żydom pomagają w walce, lub zachowują się biernie.** Możemy stwierdzić bez przesady, **że w stosunku do kilku lat poprzednich, szeregi bojowników o odżydzenie naszej Ojczyzny wzrosły ostatnio kilkakrotnie.**

Żyd z natury jest tchórzem, dlatego sam bezpośrednio walczyć nie lubi. Dysponuje przecież pieniądzmi, za które werbuje się najemników nietylko, by go bronili, ale by atakowali jego przeciwników.

Przeszkadzają nam w pracy żydzi oraz ci Polacy, którzy świadomie lub nieświadomie stanowią narzędzie obcych myśli i zamierzeń, **ci którzy stoją na żydowskim żołdzie.**

Nam dopiero przyjdzie na serjo zabrać się do załatwienia sprawy żydowskiej. **Ten potworny czteromiljonowy garb musi być zdjęty z naszych piersi. Nie chcemy Judeo-Polski, tak, jak żydzi palestyńscy nie zgodziliby się nigdy na to, abyśmy chcieli do spółki z nimi rządzić.** Nie chcemy żydów krzywdzić, nie leży nawet w naszych zamiarach żaden gwałt, ale dłużej na trwanie dzisiejszego stanu, pod groźbą zatracenia Polski pozwolić nie możemy. Żydostwo, państwo nasze zamieszkujące musi rozglądnąć się całkiem na serjo za innem miejscem na świecie. Przytem jednak pamiętać musi, że do czasu lekceważyć tylko i pływać można na instynkty polskiego narodu. Chce on mieć swoje państwo pozbawionem obcych ciał i biada temu, kto w zdążaniu do tego celu będzie mu przeszkadzał. Pomyślną sytuację dla siebie w obecnej Polsce, winni żydzi wykorzystać, dla przygotowania sobie podstaw do nowej wegetacji.

Dość mamy żydowskiego panowania Marksa. Cień tego żydowskiego trupa zasłania nam słońce niepodległości. Odór z jego grobu zagazował powietrze uwolnionej Ojczyzny. Jego gryzmoły ogłupiły u nas część wodzów, opętały część śmiałków. **Więc się dusi naród, więc nas duszą i gnębią.**

Zaiste, godzien litości jest ten naród z miast i wsi, co nie wie, kogo kląć za swą nędzę. Godzien litości jest ten lud z fabryk i ten lud z biur i od książki. Lecz równie godni litości są ci ogłupieni i opętani.

I czekają miasta w Polsce i wsi na sze na odkażenie, na dopływ zdrowego powietrza, na hasło: Górą naród! Górą naród polski!

Marks nas gniecie! — zgnieść Marksa!

A nie bójmy się, że front walki trzeba ożywić na całej linji. Przecież nie możemy, na miłość Boską, zmarnować tak świetnej sposobności, do wykazania ludowi przed oczy, że to dziś Marks nas gnębi.

Musimy napiętnować każdego marksistę, każdy fetysz marksizmu. Musimy wykazać, że marksizm to nie jest głupstwo wiecowe, gaz na fabryki, lecz że to krzywda w ustawie, w życiu, w domu.

I nie tylko marksizm w Bolszewji, w Hiszpanji, lecz i wszystkie jego przejawy u nas. I nietylko marksizm zamierzony, świadomy, otwarty, lecz także marksizm zaprzańców, którzy go odstąpili, lecz się go pozbyć nie mogą z duszy swej, w planach, w działaniu, w metodach pracy, w ocenie świata, w obyczajach.

Niechże wie lud, że zwalczamy przeciwników za Marksa! Że zwalczamy Marksa, jego fałsz i głupotę! Niechaj zabrzmi w Polsce, jak długa i szeroka krzepiący zew: Precz z Marksem!

A pamiętajmy, w Polsce zwycięży Marks, albo zwycięsca Marksa. Musimy przeto być zwycięscami!

—o—

Jak prowadzić walkę z żydami?

Zajadłość i ślepa nienawiść wywołuje zwykle skutek odwrotny od zamierzonego u tych, korych trzeba dopiero dla walki z żydami pozyskać.

Celem propagandy jest pociągnąć i przekonywać. Pociągać biernych, przekonywać tych, którzy przekonanymi nie są.

Na biernych i nieprzekonanych składają się w części obojętni dla spraw, którym żydzi zagrażają, tj. obojętni dla Polski i polskości, dla religji, Kościoła i moralności. Bez względu na to, czy obojętność jest wynikiem niskiej kultury nie pozwalającej odczuć wartości dóbr duchowych, czy też spaczonych przekonań, musimy sobie zgóry powiedzieć, że są to żywioły, na które rachować w naszej propagandzie nie możemy. Możemy mieć dla nich całą litość, jako dla ludzi, pozbawionych najszlachetniejszych uczuć, jakie żywić może ludzka jednostka i na jaką kalectwo duchowe zasługuje w większym jeszcze stopniu niż kalectwo fizyczne, możemy poczuwać się do obowiązku oddziaływania na nich, jak poczuwamy się do obowiązku wobec każdego nieszczęśliwego ale odbywać się to musi na innym terenie i z propagandą antyżydowską nie może mieć nic wspólnego. Są to bowiem żywioły, wśród których, w ich najmniej kulturalnych przedstawicielach, znaleźć można co najwyżej materjał do urządzenia jakiejś hecy antyżydowskiej, które jednak świadomej i celowej działalności w prawie żydowskiej prowadzić nie będą.

Największą liczbę biernych i nie przekonanych stanowią jednak ci, których bierność wynika z nieznajomości lub lub niedostatecznej znajomości spraw żydowskich. Jest u nas, jak wiadomo mnóstwo ludzi, dla których sprawa żydowska poprostu nie istnieje, inni stoją wciąż jeszcze w tej sprawie na stanowisku ludzi żyjących w tych czasach, gdy społeczeństwo polskie nieznające i nie rozumiejące żydów, łudziło się, że wystarczy okazać im życzliwość i dać równouprawnienie, aby pociągnąć ich do sprawy polskiej i uczynić ich — w jednostkach oświeconych — Polakami, w całej masie — lojalnymi obywatelami kraju.

Zdarzało mi się rozmawiać nie dalej niż przed dwoma laty z profesorami uniwersytetu, a więc ludźmi, którzy powinniby się orjentować w zmianach, przez jakie przeszli w tym czasie ci sami żydzi i przez jakie przechodzi społeczeństwo, którzy poza ten punkt widzenia tak dawno już obalony przez rzeczywistość, nie wyszli.

Przedmiotem propagandy **w sprawie żydowskiej są te właśnie warstwy, odnoszące się do kwestji żydowskiej obojętnie, nie z powodu obojętności, dla zagrożonych ideałów, ale z powodu nieznajomości sprawy.**

Otóż ludzie ci, właśnie dlatego, że nie rozumieją sprawy żydowskiej i roli, jaką odgrywają w naszem życiu żydzi, najsłuszniejsze oburzenie, przebijające ze słów o żydach, biorą za rasową nienawiść, która najczęściej razi ich uczucia chrześcijańskie lub uczucia ludzkiej sprawiedliwości odstręcza ich od

Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM domu „Hasło Podwawelskie” nie będzie Polski dla Polaka.

przeciwżydowskich działaczy — i od sprawy. Jest to jedna z przyczyn, dla których działalność przeciwżydowska grupuje dokoła siebie mniejszą liczbę ludzi i wydaje słabsze rezultaty niż wydawać powinna.

Nieprzekonanych i **najbardziej uprzedzonych** do przeciwżydowskiej działalności przekonywują jednak argumenty. Argumentów zaś sprawa żydowska i działalność dostarczają tak wiele, że trzeba tylko zebrać je, zgrupować należycie i przedstawić ludziom, a propaganda zrobi się sama. **Kto pozna żydów i zrozumie ich działalność i rolę, jaką odgrywają, a posiada polskie uczucia i wrażliwość na dobro, ten nie pozostanie w sprawie żydowskiej obojętnym.**

Zrozumiawszy powód nienawiści, odniesie się i do niej nie z nieufnością, ale z tym szacunkiem, jaki wywołuje każde prawdziwe uczucie, oparte o pozytywną moralność, choć to samo uczucie tak mocno go dzisiaj razi, gdy nie rozumie jego podstaw.

Należy jeszcze dodać, żydzi lubią robić z siebie ofiary. „Mówicie, **że dzieje** nam się tak dobrze **w Polsce“, powiada** taki żyd, „że to my **zaczynamy** Polską rządzić, że osiągamy krok za krokiem korzyści ze szkodą ludności polskiej — a patrzcie w jakim tonie pisuje o nas prasa polska. Jesteśmy ofiarami rasowej nienawiści, ofiarami antysemityzmu“.

Należy zaś pamiętać, że łatwowiernych i naiwnych jest i w Polsce i w Europie pełno. Rzeczowe uświadamianie o roli, jaką odgrywają u nas żydzi, nie dając im możności wchodzenia w rolę ofiary, przekonywa i pozyskuje dla naszej sprawy zarówno czytelników, albo słuchaczy polskich, jak i tych, którzy z pism naszych czerpać będą wiadomości informacyjne dla obcych.

——§o§——

Głosy duchowieństwa katolickiego o żydach w Polsce.

Sprawa żydowska tak roztrząsana dzisiaj przez wszystkich i dyskutowana, zainteresowała te sfery, które dotąd bardzo mało lub wcale się nią nie zajmowały. Jest to objaw wielce pocieszający, tembardziej, że sfery te są jakby powołane do krzewienia w duszach ludzkich prawdy o żydach, jako wrogach rodzaju ludzkiego, pasorzytach. Im większy będzie zastęp krzewicieli tej prawdy, im głośniej i otwarciej będzie ona głoszona, tem prędzej osiągniemy rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce. Dlatego też z prawdziwą radością notujemy zawsze głosy duchowieństwa katolickiego, jakie ostatnio rozlegają się u nas w kwestji żydowskiej.

„Misje Katolickie“ — wydawnictwo Księży Jezuitów — wychodzące pod redakcją ks. Józefa Krzyszkowskiego, w Krakowie, w ostatnim swym zeszycie styczniowym zajmują się historją żydów w Polsce i ich wpływem na nasze życie od najdawniejszych, aż po dzisiejsze czasy.

M. in. „M. K.“ piszą: „Do Polski przybyli żydzi prawdopodobnie w IX w. W XIII w. wielkopolscy żydzi otrzymują od kr. Bolesława Pobożnego, znaczne przywileje i wkrótce dochodzą do wielkich majątków i wpływów. Polska staje się przytuliskiem żydowskich uchodźców z Niemiec i różnych innych krajów. Polscy żydzi słynęli w Europie, jako wybitni znawcy talmudu i prawa żydowskiego. Najgłośniejszy z nich był rabin krakowski Mojsze Isserle (w. XVI.), który uzupełnił świętą po dziś dzień u „prawowiernego“ żydostwa księgę. „Szulchan aruch“ ułożoną przez weneckiego żyda Józefa Caro“.

„Z czasem żydzi zostali wykluczeni ze społeczeństw chrześcijańskich i wtłoczeni w ghetto. Głównem ich zajęciem teraz było lichwiarstwo, co nie zjednywało im popularności. Powoli jednak doszło do tego, że żydzi owładnęli finansami kraju, który zamieszkiwali, ściągając na siebie nienawiść i przekleństwa. Chrześcijanie usiłowali ich nawrócić przez kazania, dysputy, liczne rozprawy i przez czyny miłosierdzia chrześcijańskiego“.

„Ogólnie znaną jest przychylność dla żydów papieży z epoki Odrodzenia. Od Piusa II datuje się zakaz udzielania chrztu dzieciom żydowskim, przed 12 r. życia, wbrew woli ich rodziców. Aleksander VI pozwolił żydom osiedlać się na stałe w Rzymie. Leon X zgodził się na otwarcie w Wiecznem Mieście drukarni hebrajskiej. Klemens VIII raz po raz hamował św. Inkwizycję w jej gorliwości przy procesach żydowskich. A wszystko to czynili w nadziei, że ta życzliwość sprowadzi „naród wybrany“ do Owczarni Chrystusowej“.

„Niestety, tak wtedy jak i dzisiaj sprawa ta napotyka na trudności i to zarówno ze strony żydów płynące, jak i z obozu katolickiego. Z jednej strony okopał się dostatek i ciemnota, podminowana w ostanim wieku przez nihilizm — a z drugiej przyczaił się wstręt rasowy, lęk gospodarczy i — bądźmy szczerzy — ospałość“.

W ubiegłym wieku dokonał się w świecie żydowskim niesłychany przewrót. W imię „Praw człowieka“, głoszonych przez rewolucję francuską, wszystkie narody europejskie, z wyjątkiem Rosji i Rumunji, przyznały żydom równouprawnienie polityczne i społeczne. Kiedy runęły szańce ghetta i żydzi wyszli ze swego odosobnienia, znaleźli stojące przed nimi otworem stanowiska, dotąd strzeżone zazdrośnie przed ludźmi z ich rasy. Wkrótce zyskali znaczne wpływy.

Zawładnęli bankami, opanowali stan adwokacki, medycynę, naukę, handel, przemysł, sztukę, literaturę i prasę, kino, teatr, a nawet zaczynają narzucać modę.

Nasilenie żydostwa szczególnie jaskrawo występuje w Polsce, mającej, jeśli pominiemy Palestynę (11,1 proc.), największy prawie odsetek żydów na całym świecie (10 proc.). Niedawno Władysław Studnicki, legitymujący się zresztą przyjaźnią Sz. Askenazego, W. Feldmana, Tanenbauma, poruszył na łamach „Słowa“ sprawy godne zastanowienia.

„Nasz handel przeszło w ¾ jest w rękach żydowskich. Kapitał przemysłowy pochodzi z kapitału handlowego, stąd przewaga żydostwa w przemyśle. O ile nie jest on pochodzenia niemieckiego, lub nie powstał z renty gruntowej, jak cukrownictwo, to jest z małym wyjątkiem żydowski.

„W stosunku do sił produkcyjnych kraju wyprodukowaliśmy za dużo patentowanych na inteligentów. Stąd wzmożona walka o posady, stąd też wznowione walki narodowościowe.

„Polska posiada przeludnienie rolne. przy rzadszej ludności niż Niemcy. Mówić więc o rozwiązaniu kwestji żydowskiej w Polsce zapomocą kolonizacji rolnej jest niepodobieństwem, byłaby to bowiem mobilizacja chłopów przeciwko żydom.

„Żydzi w Polsce nie mają pomyślnych warunków rozwoju. Polska przy trzech miljonach ludności żydowskiej jest narażona na utratę narodowej indywidualności Polaków i upadek“.

Równouprawnienie polityczne nie wystarcza więc, żeby rozwiązać problem żydowski. Nie dość na tem. Za swoje swobody polityczne żydzi zapłacili rozszczepieniem na dwa wielkie odłamy, na przesiąkłe chasydyzmem żydostwo wschodnie i na pokryte pokostem asymilacji żydostwo zachodnio-europejskie, względnie amerykańskie“.

Następnie „M. K.“ pisze o powstaniu sjonizmu, o założeniu żydowskiego „ogniska narodowego“ w Palestynie, o tem, że sjonizm nie rozwiązał problemu żydowskiego, lecz raczej go zaostrzył, a w końcu zaznaczają, że w Polsce akcja nad nawracaniem żydów byłaby bardzo godną polecenia pracą misyjną“.

Pominąwszy już to, że wysiłek w kierunku nawracania żydów na chrystjanizm zawsze szedł na marne, a więc i teraz tembardziej wobec nastrojów i prądów, jakie nurtują w społeczeństwach nie odniósłby żadnego rezultatu, — trzeba zaznaczyć, że zajęcie się sprawą żydowską w Polsce na łamach katolickiego, redagowanego przez księży pisma, jest krokiem naprzód. Oby wreszcie nasze duchowieństwo katolickie zrozumiało, że naczelną troską każdego Polaka, a więc i katolickiego księdza jest odżydzenie Polski — i w tym duchu działało..

Polska-kopalnią złota-dla żydów.

Żydzi, a kryzys gospodarczy. — Obłudna taktyka żydowska. — Żydzi dążą do upadku waluty polskiej. — Czy Polska jest w Europie?

Mimo ustawicznego zapewniania żydów o szczerej lojalności i gorącem przywiązaniu do państwowości polskiej, praktyka życiowa wykazuje jasno i dobitnie, że **żydzi kochają Polskę o tyle, o ile ona stanowi dla nich kopalnię złota.**

Gdyby Polska miała być wciągnięta w jakąś zawieruchę wojenną, a nieprzyjaciel zdołałby wtarnąć do pewnych połaci kraju naszego, to żydzi na odnośnych obszarach mieszkający odrazu **pokumaliby się z najeźdźcami,** zapewniając najuroczyściej, że z Polakami nie mieli i nie mają nic wspólnego.

Znamy bardzo dobrze taktykę żydowską. **Wyznawcy Mojżesza stają zawsze po stronie silniejszego, etyka i moralność nic ich nie obchodzą, a pozbawieni własnej ojczyzny i rozproszeni po całym świecie, nie znają nostalgji (tęsknoty za krajem ojczystym) i czują się dobrze tam, gdzie mogą robić świetne interesa.**

Bo interes jest dla żydów alfą i omegą życia. Kiedy w Niemczech opanowali rynek handlowy i finansowy i dobrze im się działo, uważali się za Niemców i szczycili się swą niemieckością. Lecz, gdy zjawił się Hitler i zaczął ich z Niemiec rugować, odrazu przedzierżgnęli się w śmiertelnych wrogów Niemiec i ogłosili bojkot wszystkiego co niemieckie.

Położenie żydów w Polsce jest **nadzwyczaj pomyślne.** Korzystają z wszelkich swobód obywatelskich, a nawet tu i ówdzie piastują ważne i dobrze płatne stanowiska urzędowe. Materjalnie powodzi im się najlepiej, gdyż **kryzys gospodarczy nie dotyka ich w tym stopniu, co Polaków.** Umieją oni bowiem z każdej sytuacji wyciągnąć dla siebie korzyści.

Mimo to **żydzi odgrywają u nas rolę malkontentów.** A czynią to sprytnie i skrupulatnie. Prasa żydowska ustawicznie przynosi jakieś **żale i narzekania żydów.**

Zwłaszcza ostatnio, żydowskie „Hajnty“, „Momenty“ i inne żargonówki, pod noszą **hałaśliwe krzyki pod adresem rządu polskiego,** zarzucając mu wydawanie zarządzeń ograniczających (?) swobody żydostwa w Polsce. Mimo, iż rząd obecny wiele robi dla żydów, to oni żądają od rządu **jeszcze większych niż dotąd względów dla ludności żydowskiej.** To jest typowa **taktyka żydowska.**

Ostatnio dr. Rotenstreich rozpisał się w „Hajncie“ o sytuacji gospodarczej w Polsce, wskazując na czem polega błąd obecnej polityki gospodarczej i co należy czynić, aby poprawić sytuację w kraju.

Powołując się na Amerykę, a także na Anglję **zaleca on Polsce inflację.**

„Doradca“ ten świadomie zamilcza, że **na zwiększeniu obiegu pieniędzy zarobiliby przedewszystkiem żydzi.** Cóż go obchodzi los państwa i los społeczeństwa polskiego, główna rzecz, że **żydzi na tej zalecanej przezeń inflacji zrobiliby świetny interes.**

Żydzi już niejednokrotnie zalecali inflację, dla rzekomej poprawy sytuacji gospodarczej. Sądzimy, że **czynniki miarodajne** życzenia geszefciarzy żydowskich odpowiednio ocenią i nie dadzą posłuchu ich podszeptom i radom, których realizacja równałaby się **upadkowi naszej waluty.**

Niemcy, Węgry, Francja, Rumunja, Austrja, Łotwa, Litwa, słowem **cała Europa wprowadza ograniczenia w stosunku do ludności żydowskiej u siebie** i żydzi przyjmują to, jako **zło konieczne,** tymczasem **w Polsce,** gdzie opływają oni w dostatki i przywileje, stale są niezadowoleni, stale roszczą sobie jakieś nieuzasadnione pretensje, ba, nawet krzyczą na całe gardło, że im się krzywda dzieje, a z drugiej strony dążą do upadku naszej waluty, aby się jeszcze bardziej obłowić.

Dlaczego u nas żydostwo pozwala sobie na takie występy?! Czy długo jeszcze będziemy to znosić?! Przecież Polska leży w Europie, w tej samej Europie, która uznała żydów za element szkodliwy i niepożądany i jako taki usuwa ze swego życia wszelkimi środkami i sposobami. Dlaczego Polska dotąd znajduje się na szarym końcu?

Kupujcie u chrześcijan!

Dlaczego Polska ma żywić 4 miljony obcych
Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

Niesłychane zażydzenie Francji.

Sytuacje parlamentarne zmieniają się we Francji w błyskawicznem iście tempie. Jak w kalejdoskopie. Dziś gabinet Daladier'a — jutro Chautemps'a, pojutrze znowu Daladier'a i tak „w koło Macieju". Pozostają jednak mniejsi, ukryci za plecami wielkich, którzy wywierają niezaprzeczony wpływ na losy państwa. Któż to są ci „mniejsi"? Przeglądnijmy paryski „Univers Israélite" — gdzie spotykamy się z takiemi trjumfującemi notatkami. Żyd Gestan Cohen przydzielony został do gabinetu ministra handlu Laurent Eynac'a. Żyd-profesor Uniw. Marcel Abraham mianowany został szefem gabinetu ministerstwa oświaty, zastępcą zaś jego współwyznawca docent Uniw. Loeve. Minister spr. wew. obdarzył specjalną misją żyda P. Kraemer-Reina. Inny żyd niejaki Jezoue Levy przydzielony został do biura ministra skarbu — a minister żeglugi pow. powierzył kierownictwo swego gabinetu żydowi inż. Danielowi Haguenau. Także w min. zdrowia publ. szefem pryw. sekretarjatu mianowany został żyd Lucien Mayrargué.

Tyle podaje „Univers Israélite". Pismo to zapomniało widocznie nadmienić, że jeszcze trzech żydów było ministrami, a to: Israel, Stern i Laurent Eynac — jeżeli nie wymienić już ministra skarbu Bonneta, którego aryjskie pochodzenie nie jest całkowicie pewne.

To w polityce — a w życiu gospodarczem lepiej?

Jak wiadomo już z niektórych artykułów — słynny hohsztapler Stawisky, którego łajdactwa kosztowały oszczędnych Francuzów 630 mil. fr. — był żydem rosyjskim. Jego główny spólnik Cohen — żydem z Marokka.

Urzędnicy — odpowiedzialni za tajemnicze praktyki Stawiskiego z tytułu choćby przeprowadzonej przez nich kontroli — to także żydzi; a mianowicie dyr. kontroli dla pryw. instytucji ubezpieczeniowych niejaki Aaron, oraz szefowie „Service de l' actuariat" w tejże kontroli pp. Netter i Dreyfuss. Mimo tego niesłychanego w dziejach Francji, a nawet świata skandalu Stawiskiego, ośmiela się jeszcze żydowska „Neue Freie Presse" drukować wzruszające, porywające ze serce szczegóły z życia wdowy po oszuście — chociaż osoba ta, jeszcze przed zamążpójściem — jako żydówka Arletta Simon — niejednokrotnie popadała w konflikt z Władzami Państwa.

Ta bezczelność wiedeńsko-żydowskiego pisma została jednak zdystansowana przez notatkę dziennika ryskiego „Ob'ut Post" — także oczywiście żydowskiego, w którym największego oszusta świata niezwykle mile się wspomina, zaznaczając, że Stawiski wywędrował do Paryża z Ukrainy, gdzie cudem tylko uniknął śmierci, w czasie urządzonego pogromu żydów. „Wspaniałe wyniki w interesach" — powiada pismo — „zawdzięczał on wyłącznie swojej niepospolitej indywidualności".

To był prawdziwy żyd — kończy artykuł anonimowy autor. Komentarze do tych wiadomości zupełnie chyba zbyteczne.

KRONIKA

MARZEC.

4 **Niedziela — Głucha. Kazimierza, Lucjana**
5 Poniedziałek — Jana od Krzyża,
6 Wtorek — Perpetuy i Felicyty, Marcjana
7 Środa — Tomasza z Ak., Eubula
8 Czwartek — Bł. Winc. Kadł., Jana Boż.
9 Piątek — Franciszki Rz. w., Grz. z N.
10 Sobota — 40 Męczenników z Sebastji

—0—

—0—

Żydostwo dyszy zemstą.

Niedawno temu łotewskie władze bezpieczeństwa zwróciły na dworcu w Rydze uwagę na podejrzanie wyglądającego żydowskiego fabrykanta tytoniu B. Szereszewskiego. Przeprowadzona rewizja osobista nie dała wprawdzie żadnych podstaw do aresztowania, nie mniej jednak przyczyniła się do wykrycia rewelacyjnego wprost szczegółu, który niezbicie świadczy o tem, że żydzi — pozornie spokojni — snują djabelskie iście plany zemsty na tych, którzy odważyli się zdemaskować ich działalność i bezwzględną z nim prowadzić walkę. Otóż w walizie, przytrzymanego żyda znaleziono nie mniej nie więcej tylko 20 kg. kartek pocztowych, nadesłanych z Warszawy, na których przedstawiono Hitlera w postaci koguta ofiarnego t. zw. „Kapores". Wiadomo, że wedle żydowskiego rytuału kogut taki zabijany jest uroczyście w największe ich święto, t. j. w Sądny Dzień. Jasno z tego wynika, że tajemnicza moc żydowska postanowiła śmierć niemieckiem kanclerzowi. Nie będą już żałowali pieniędzy żydowscy bankierzy, ba! jaknajszersze warstwy ich narodu — byle tylko wyrok został wykonany. Poruszone zostaną napewno — rozrzucone po całym świecie żydowskie kahały, przeróżne egzekutywy nie wyłączając oczywiście wolnomularzy.

Kartki podobne znamy wszyscy — jeszcze z 1914 roku — kiedyto — pod postacią „Kapores" — malowano cara Mikołaja II, — znamy też aż nadto dobrze późniejszy straszny los jego. Powolna, ale straszna w swych skutkach — jest zemsta żydów.

—0—

Makabryczny pomysł żydów.

Cała prasa żydowska pełna jest przepięknych haseł jak: ludzkość równość, godność, prawość i t. d., stanowiących doskonałą przynętę dla łatwowiernych — a nieobowiązujących zresztą zupełnie żydów. Jak bowiem bez skrupułów postępuje żydostwo i jak strasznymi posługuje się środkami, aby tylko wywrzeć zemstę na przeciwniku, świadczy choćby tylko okólnik, wydany przez docenta Uniw. w Wiedniu, socjal.-demokratę, żyda dra J. Friedjunga do wszystkich lekarzy żydowskich w Austrji. W myśl tego okólnika wszelkie, dawno wypróbowane środki farmaceutyczne — wyrabiane w krajach, w których prowadzi się walkę z żydami — w pierwszym rzędzie w Niemczech — mają być bezwzględnie bojkotowane. Na ich miejsce lekarze ordynować mają środki zastępcze — zupełnie jeszcze nie wypróbowane, których działalność lecznicza może być nietylko żadna, ale nawet wręcz szkodliwa. Cóż to jednak ich obchodzi. Aby popuścić wodzy swej nienawiści do przeciwników nie wahają się narazić zdrowie tysięcy chorych. Wszak stwierdzono, że tylko znikoma ilość tych środków leczniczych sporządzana jest w urzędowych wytwórniach, a więc takich, które dokładnie są kontrolowane pod względem hygjenicznym, większa zaś część lekarstw, pochodzi od krajowych bądź zagranicznych wytwórców żydowskich, których specyfiki, wypuszczone w świat, nie są — jak dowodnie stwierdzono — poddawane uprzedniej kontroli lekarskiej.

Cóż dla żyda znaczy życie — choćby tysięcy aryjczyków — jeżeli tylko jego uczucie zemsty będzie zaspokojone.

—0—

Zapowiedź wzmożonej akcji żydowskiej.

Antwerpia jest siedzibą Komitetu delegacyj żydowskich. („Comite' des Délégations Juives"), na czele której stał do niedawna niejaki Leo Motzkin. Po jego śmierci, w styczniu br. kierownikiem Komitetu wybrany został Dr. Nachum Goldmann. Jak z deklaracji jego wynika Komitet zdecydowany jest podjąć bezwzględną walkę dla obrony praw i położenia ludności żydowskiej we wszystkich krajach świata, przedewszystkiem zaś dla przywrócenia praw żydostwa w Niemczech. Jaki będzie wynik walki na razie trudno przewidzieć — możemy jednak twierdzić z pewnością, że świat katolicki czuwa i przygotowany jest w każdej chwili na przeciwakcję.

6 lat więzienia za zabójstwo śp. Grodkowskiego.

Podczas pamiętnych zajść lwowskich student wydziału Weterynarji we Lwowie śp. Grotkowski idąc w towarzystwie kilku kolegów **został znienacka napadnięty i śmiertelnie ugodzony nożem.** Zabójcą był **żyd, Mojżesz Katz,** którego sąd okręgowy we Lwowie skazał **na 3 lata więzienia.** Katz nie przyznając się, mimo jaskrawych dowodów do winy, **apelował.** Sąd apelacyjny **podwyższył karę do 6 lat więzienia.** I teraz obrona skazanego odwołała się ze **skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego,** domagając się uchylenia wyroku. **Sąd Najwyższy oddalił kasację obrony,** zatwierdzając **wyrok, skazujący Katza na 6 lat więzienia.**

Tak to w końcu **wyrok stał się prawomocny** i nie pomogą już mordercy żadne choćby najwyszukańcze kruczki adwokatów żydowskich, bo, sprawiedliwości musiało stać się zadość!

—0—

Okazja dla polskiego przemysłu i kupiectwa.

Gdynia (hap). Przytoczone poniżej firmy zagraniczne poszukują kontaktu z polskimi eksporterami: firma niemiecka poszukuje dostawców **rogów,** angielska pragnie zakupić **sita włosiane,** francuska interesuje się import. **cebuli** małej do suszenia — oferty cif Marsylja, niemiecka prosi o oferty na 300 ton cebuli — wielkość 48—70 mm. — opakowanie nowe jutowe worki po 50 kg. ceny cif Gdynia lub fob Hamburg, tuniska interesuje się nast. art. **szkła do lamp naftowych, szkło stołowe, wyroby z fajansu, zabawki dziecinne, naczynia żelazne emaljowane, wiadra z galwanizowanego żelaza, obuwie gumowe, guziki, wstążki, przędza bawełniana, jedwab sztuczny i prawdziwy, suszone owoce,** egipska poszukuje dostawców **szkieł do lamp,** węgierska pragnie zakupywać wszelkiego rodzaju **materjały budowlane,** norweska poszukuje dostawców **wyrobów fajansowych,** turecka obejmie przedstawicielstwo **dykty, fornierów i parkietów,** angielska interesuje się importem z Polski **świec,** chilijska poszukuje **dykt i fornierów,** rumuńska interesuje sę importem **płótna i papieru do oprawy książek.**

Wszystkich bliższych informacyj w powyższych zapytaniach udziela Izba Przem.-Handlowa w Gdyni.

Chrześcijańskie przedsiębiorstwa nie powinny pomnąć tej okazji, lecz nawiązać kontakt z odbiorcą zagranicznym, którego dotąd obsługuje żyd z Polski.

—0—

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Krak.-Podgórzu.

W sali domu cechowego w Krakowie na Podgórzu odbyło się w dniu 18. lutego 1934 przy licznym udziale członków doroczne zwyczajne **Walne Zgromadzenie stowarzyszenia właścicieli realności.**

Po złożeniu przez prezesa stowarzyszenia Dra Emilewicza sprawozdania z działalności Wydziału stowarzyszenia wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos poszczególni członkowie stowarzyszenia, wysuwając rozmaite żądania tak ogólnego i szczegółowego czysto lokalnego znaczenia. W debacie brał udział także zaproszony delegat Krakowskiego Katolickiego stowarzyszenia właścicieli realności Dr. Świgost, który zachęcał do współpracy obu stowarzyszeń w interesie właścicieli realności. Nawiązując do tego **wezwania Dr. Stuhr** wskazał na bezwzględną **konieczność obrony obecnego stanu posiadania** przez **Polaków i katolików,** gdyż stan ten jest obecnie **katastrofalny i zagraża wyparcia polskiego elementu poza granice Krakowa.** To zupełnie słuszne stanowisko Dra Stuhra, **przyjęte** zresztą przez prawie wszystkich zgromadzonych z **wyraźnem uznaniem,** zaniepokoiło Dra Bibersteina, który w przemówieniu Dra Stuhra dopatrzył się odrazu wpływu wiatru zachodu i zaapelował w odpowiedzi do masowego zapisywania się żydów na członków stowarzyszenia, zgodnie zresztą z przepisami Konstytucji. Na te wywody odpowiedział cięto członek wydziału **Tyrański, że żydzi zawsze domagają się obrony swych interesów, a ze swej strony niedopełniają obowiązków członków stowarzyszenia,** choćby w wpłacaniu należytości członkowskiej. To oświadczenie również niepodobało się Drowi Bibersteinowi, który oświadczył, że przemówienie Członka wydziału Tyrańskiego nie jest zachętą do wstępowania do tego stowarzyszenia! Podnieść należy, że Dr. Stuhr zastrzegł sobie zgłoszenie na najbliższym posiedzeniu Wydziału odpowiedniego **wniosku, zmierzającego do obrony polskiego stanu posiadania na Podgórzu w kierunku zasadniczym i umożliwiającym współpracę wszystkich katolickich właścicieli realności na terenie całego Krakowa dla obrony i popierania interesów katolickich właścicieli realności.**

Następnie odbyły się wybory uzupełniające do Wydziału stowarzyszenia, do którego przez aklamację zostali wybrani **Dr. Emilewicz, Dr. Morus, Brzeski i Dr. Stuhr.**

Po uchwaleniu przedłożonych rezolucyj posiedzenie zostało zamknięte.

—0—

GDZIE SIĘ JUŻ NIE KIWAJĄ... Na skutek starań Naczelnego Rabinatu (!) WP. Min. Spraw Wojsk. zezwoliło na urządzenie w twierdzy Modlin synagogi dla żołnierzy wyznania mojżeszowego. Tego jeszcze nie było.

KUPOWANIE U ŻYDÓW — ZNIEWAGĄ. Modystka żydówka za twierdzenie w rozmowie ze znajomemi, że żona burmistrza kupiła u niej kapelusz została skazana przez Sąd w Bytomiu na 300 mk. grzywny.

Z NINIEJSZYM NUMEREM rozpoczynamy druk b. ciekawej i pouczającej broszury — jednego z przywódców ruchu hitlerowskiego w Niemczech, dr. Roberta Kirbera — której tłómaczenie na język polski będzie się ukazywać w odcinkach w każdym numerze „H. P."

Z SALI SĄDOWEJ.

Wstęp na Kazimierz wzbroniony dla chrześcijańskiej klienteli krakowskiej!

W krakowskim Sądzie okręgowym karnym dnia 20 lutego br. rozpatrywał Sąd niecodzienną sprawę o **krwawe pobicie katolika przez żydów** i to w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadł 38-letni **żyd Mojżesz Halpern**, zam. ul. Sarego, razem z nim zasiadła ekspedjentka 24-letnia Tonka Felczer, zam Józefa 12. Tło zajścia, w którym oboje oskarżeni są **„bohaterami"** przedstawia się następująco: Dnia 2. czerwca 1933 r. do sklepu Felczera, przy placu Wolnica przyszedł niejaki **Zaporowski** zakupić towar, przy wydaniu pieniędzy powstała awantura, gdyż żydówka Felczer twierdziła, że Zaporowski dał nie złotego lecz 50 gr. Gdy jednak Zaporowski kategorycz. obstawał przy swojem, Felczerówna **poczęła krzyczeć „rabuś"** i t. d. w końcu **uderzyła go w twarz**. Na krzyk jej zwabił się tłum (około 150 żydów) i dalejże na „goja". Niejaki Halpern upewniwszy się że ma za sobą swoich wyznawców podszedł do Zaporowskiego znienacka i uderzył go w głowę. Otrzymawszy cios Zaporowski **runął zakrwawiony na ziemię, a zebrani żydzi poczęli go kopać aż do nieprzytomności.** Dopiero energiczne wystąpienie przypadkowo przechodzącego przechodnia - katolika, położyło kres całemu zajściu. Nie koniec na tem, bo Halpern miał być doprowadzony do komisarjatu **stawił opór przod. P. P.**, wyrażając się do władzy: **„Czekaj pan, ja pana nauczę"**. Nie pomogły tłumaczenia obojga oskarżonych, bo Sąd skazał tak Halperna jak i Felczerową **po 6 mies. więzienia.**

Jaskrawy dowód, jak postępują żydzi wobec katolików, a zawsze stoimy na stanowisku **„Swój do swego po swoje"**, jednak mało to skutkuje, może ten fakt przekona nas jak się powinno stronić od kupców żydowskich.

Jaczejki komunistyczne na terenie Krakowa.

Przed paru tygodniami Sąd przysięgłych w Krakowie rozpatrywał sprawę przeciw adwokatowi dr. Maurycemu Pufelesowi, oskarżonemu o komunizm, za ten czyn skazany został Pufeles wer dyktem Sądu przysięgłych na 6 lat c. więzienia. Niemal codziennie w sądzie karnym zostają za komunizm skazani żydzi, którzy uprawiają ten niecny proceder. Onegdaj znów stanął przed sądem okręgowym karnym 22-letni żyd Feiwel Jucker, czeladnik piekarski, kilkakrotnie już karany za komunizm. Oskarżony Jucker w czasie zatargu piekarskiego w ubiegłym roku przybył na zgromadzenie piekarzy do domu robotniczego, przy ul. Dunajewskiego i tam w dniu 26. marca rozpoczął rozdawać ulotki o treści antypaństwowej. Zbrodnicza działalność komunisty była śledzona przez wywiadowców. Jucker spostrzegłszy, że jest ingwilowany, począł się szybko oddalać, a znalazłszy się na ul. Szewskiej wpadł do jednej z kamienic, gdzie ukrył 364 ulotek. Na tym czynie został przytrzymany i aresztowany. Do winy oskarżony się przyznał i oświadczył, że **jest komunistą z przekonania.** Sąd skazał go na 3 lata c. więzienia. Ponieważ osk. Jucker zeznawał z wolnej stopy, więc na polecenie prokuratora został aresztowany i odstawiony do więzienia. Rozprawie przew. s. o. Janicki, osk. prok. dr. Renkiewicz.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. „Cieszyniak" — Cieszyn. — Korespondecję zamieszczamy. Odezwa w nast. numerze. Cena 20.— zł. Dziękujemy.

WP. W. Z. — Warszawa. — Prosimy o krótkie korespondencje lokalne. Żądane egzemplarze wyślemy

WP. An — na. — Wilno. — Dziękujemy za słowa uznania. Z cennych wskazań skorzystamy.

WP. Skórski St. — Łódź. — Niebawem, po zebraniu materjału dowodowego napiszemy. Prosimy o dalsze i dziękujemy.

—o—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Maurice Chevalier i Jacqueline Francell „Pękny jest świat".

Kino Sztuka: Elżbieta Bergner w filmie „Katarzyna Wielka". Ceny popularne porankowe 50 gr. — 1.50.

Kino Wanda: L. Pellmann i Georg Aleksander w filmie „Miljon na ulicy".

Kino Bagatela: Roman Nawarro i słynna tragiczka Helena Heys w filmie „Żółty książę".

Kino Uciecha: Film według powieści Wellsa „Niewidzialny człowiek".

Kino Słonko: Harry Peel w filmie „Wielkomiejskie cienie".

Dom Żołnierza Polskiego: Kino: Brygida Helm w fimie „Przedziwne kłamstwo Niny Petrownej".

Teatr: Niedz. pop. 3.30 „Pan Twardowski na Krzemionkach". — Niedz. wiecz. 7.30 „Kobieta, która zdradziła".

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie: KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

„Hasło Śląskie i Zagłębiowskie"

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie" prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l.15

Jakie fabryki czekolady w Polsce należą wyłącznie do żydów?

Na wielokrotne zapytania ze strony naszych czytelników, poniżej podajemy te fabryki czekolady w Polsce, które należą całkowicie do żydów i zatrudniają jedynie i na wszystkich stanowiskach tylko żydów. Są to następujące firmy:

„SUCHARD" W KRAKOWIE. Właścicielami koncesji firmy szwajcarskiej pod tą samą nazwą są **Bracia Laks** w Krakowie, naturalnie — **żydzi.** Wpraw dzie firma szwajcarska w Szwajcarji pod nazwą „Suchard" nie jest żydowska, ale też tyle ona ma jedynie wspólnego z krakowskim „Suchardem" braci Laks, że sprzedała im sposób fabrykowania czekolady według własnego wzoru. Tak zatem, **„Suchard"** w Krakowie jest w stu procentach firmą żydowską, zatrudniającą przeważnie i wyłącznie prawie **żydów.**

Następną firmą żydowską jest **„OPTIMA" W KRAKOWIE,** maleńka fabryczka, której produkcja nie stoi na wysokości zadania pod względem hygjenicznym.

„KOSMA" W GDAŃSKU. O firmie **„Kosma"** pisała wielokrotnie niemal cała prasa polska z **„Hasłem"** na czele, a to z okazji wykrycia w wyrobach czekoladowych tej firmy robaków, które zagnieździły się tam po to zapewne, by „dodać smaku" tym wyrobom. **„Kosma"** nie próbowała nawet prostować twierdzeń prasowych pod tym względem, a zatem, stwierdziła prawdę donie sień prasowych i zgodziła się, że wyroby jej dalekie są od prymitywnych wymagań hygjeny.

Dalej **„PLUTOS" W WARSZAWIE** z filją **W KATOWICACH przy ul. św. Jana** również firma czysto żydowska.

Wreszcie ostatnią z większych fabryczek żydowskich w Polsce jest fabryka **„PISCHINGERA" W CIESZYNIE.**

Wymieniliśmy z kolei wszystkie znaczniejsze fabryki czekolady żydowskie, komentując każdą z nich w sposób, jak na to zasługuje. Wyroby tych fabryk i fabryczek nie zasługują na to, by je tolerować, przeciwnie — **BOJKOTOWAĆ JE TRZEBA** w imię dobrze pojętego interesu polskiego stanu posiadania.

Mamy przecież polskie fabryki czekolady, stare, zasłużone, a więc: **„GOPLANA" W POZNANIU, — PIASECKI W KRAKOWIE, — WEDEL W WARSZAWIE, — „HANKA" W SIEMIANOWICACH NA ŚLĄSKU.** Są to firmy ze wszechmiar na poparcie zasługujące, bo są polskie, bo dają zatrudnienie naszym, chrześcijańskim robotnikom, kapitały w handlu czekoladą płynące, zostają w kraju i idą na inwestycje w kraju, a więc znowu służą do zatrudnienia naszego robotnika, i tem samem bogacenia państwa.

—§o§—

Kto dziś może pozwolić na przegranie 530 zł. w jednym dniu?

Naturalnie — Dawidek, żyd i to w dodatku — pomocnik fryzjerski.

W jednym z lokali „Gier Zręczności" w Król. Hucie, pomocnik fryzjerski, Dawid Zagiernowski, zatrudniony w firmie p. Mieczysława Susickiego, przegrał w jednym dniu 530 zł. — Nie chodzi nam w danym wypadku o sam fakt gry, gdyż lokal istnieje prawnie, ale o to, że taki sobie pomocnik fryzjerski przegrać może w jednym dniu 530 zł. To jest ważne! Tu bowiem powstaje pytanie, jakieżto kolosalne dochody posiada taki pomocnik fryzjerski!

I druga rzecz: okazuje się, że pochodzący z Poznania p. Susicki zatrudnia w swojem przedsiębiorstwie żydów, a tymczasem pierwszorzędni fachowcy fryzjerscy, Polacy nadaremnie poszukują pracy i zarobku. I to właśnie nie jest w porządku. Tu trzeba koniecznie zmienić politykę, panie Susicki, ale koniecznie i bezzwłocznie. **Śl.**

Z Król.-Huty

Nowa placówka chrześcijańska.

Z prawdziwem zadowoleniem podajemy do wiadomości, że w tych dniach otwarto Winiarnię i Restaurację **„Pod Źródłem"** w Królewskiej Hucie przy ul. Moniuszki 3.

Właścicielem koncesji, jest znany re-

PAMIĘTAJ O FUNDUSZU PRASOWYM

staurator — fachowiec, b. dzierżawca restauracji dworca w Król. Hucie, p. Jan Kowolik. Na Śląsku słyną znakomite wyroby p. Kowolika, a szczególnie kiełbasy i kiszki. Wyroby te ściągają gości do restauracji „Pod Źródłem" coraz to liczniej. Pani Kowolikowa nadto znana jest, jako dobra i dzielna gospodynia. Nie wątpimy, że dzielna para małżonków na nowo objętej placówce, zjedna sobie wkrótce liczną i stałą klijentelę, z całej Król. Huty i okolicy.

Na nowo objętej placówce życzy Państwu Kowolikom „Szczęść Boże"

Redakcja Kr. H.

Patrjotyczny postępek
starosty p. Tarnogórskiego w Busku-Zdroju

Wiele pożytecznych dla powiatu pociągnięć złożyło się na to, że starosta p. Feliks Tarnogórski w Busku Zdroju cieszy się opinją nietylko w samym powiecie stopnickim — doskonałego go spodarza i społecznika.

Już fakt wydarcia dostaw materjałów piśmiennych dla biur i urzędów państwowych z rąk żydów Topiołów, bez żadnych komentarzy sam za siebie świadczy. Jest to czyn nawskroś patrjotyczny i narodowy i p. Staroście Tarnogórskiemu dank szczery za to się należy.

Ostatnio znowu wszelkie wysiłki idą w tym kierunku, **aby rolnika pow. Stopnickiego uwolnić od hijen zbożowych** i stworzyć takie warunki, by rolnik mógł swój produkt sprzedać w swoje polskie ręce po godziwej cenie.

Praca w tym kierunku jest już od miesięcy w całej pełni. Tworzy się **potężna organizacja rolnicza w powiecie**, posiadająca już przeszło 50 kół, której zadaniem będzie wychowanie obywatelskie swoich członków i **stworzenie silnej organizacji rolniczej, która wydarłaby z rąk żydowskich cały handel zbożem.**

Że p. Tarnogórski jest duszą tej organizacji, tej wielkiej roboty społecznej, a jego dzielnym pomocnikiem jest znany działacz społeczny, p. **Wójcik**, sekretarz Sejmiku w Busku Zdroju, wiedzą to już dzisiaj wszyscy chłopi.

Ale dwóch ludzi na tak wielką robotę, to „trochę" za mało. Tu trzeba wiele mózgów i wiele rąk do pracy, a wtedy robota pójdzie szybko naprzód i cel zostanie osiągnięty.

Każdy chłop powiatu stopnickiego powinien przyłożyć rękę do wielkiego dzieła, bo wtedy jego sytuacja materjalna znacznie się polepszy.

Pamiętaj o wpłacie prenumeraty oraz zaległości, załączamy czeki P.K.O. 409 580 Wpłać **natychmiast.**

Wszyscy idziemy zwartą rzeszą
po ziemie — ojcom przyrzeczone,
gdy ludy „gojów" ...winą ...grzeszą,
gdy w wir zawiści... są wtrącone.
Jehowa bowiem nam oddaje
jak ojcom — Filistynów kraje.

Dziedzice stare my tej ziemi,
szlachetny ród — nie jakaś trzoda;
ze szlachtą dziś my spokrewnieni
związkiem krwi — i żadna przeszkoda
nie wstrzyma, bym się zwał: „Neopolański".

Teatr Miejski im. J. Słowackiego. Od soboty, dnia 24-go lutego 1934 roku **Występ Juljusza Osterwy** w komedji Flers'a i Caillavet'a

ŁADNA HISTORJA

Opracowanie sceniczne J. Osterwy. — Oprawa malarska K. Frycza.

Wtorek: „Ładna Historja" z Osterwą. Środa: „Rodzina". — Czwartek: „Ładna Historja". — Piątek: „Mazepa". — Sobota: „Ładna Historja".

Z Cieszyna
„Icki" na zabawie szkolnej
Pobicie katolickiej dziewczyny

Dnia 31. stycznia br. urządziło Stow. Młodzieży szkół średnich **„Przedkuźnie"**, międzyszkolną zabawę taneczną w sali „Domu Narodowego".

Co nas najbardziej dziwi, a zarazem i smuci, to fakt, że na tej zabawie popisywało się swojemi wypocinami mózgowemi w postaci skeczów, a również i muzyki **aż pięciu żydziaków** i nadawało ton zabawie głupich gojów.

Panowie aranżerowie czy nie było pomiędzy wami śpiewaków i muzyków polskich? Czy koniecznie żydkowie musieli uprzyjemniać" wam wieczór swojemi „szmoncesami"?

* * *

Żydek **Zygmunt Beer**, fabrykant lalek (?) przyjął przed kilku miesiącami do pracy niejaką Wybrańcównę, którą w jakiś czas później zwolnił. W tym czasie, gdy u niego pracowała, wypożyczał od niej walizkę ręczną, w której wywoził swoje wyroby i takową naturalnie zniszczył. Dziewczyna, po zwolnieniu z pracy, kilkakrotnie zachodziła do warsztatu i upominała się o swoją własność, ale zawsze jakoś bezskutecznie.

Wreszcie zniecierpliwiona ciągłem zwodzeniem, wystąpiła energiczniej, co miało dla niej te smutne następstwa, że żona Beera jeszcze z jedną robotnicą takową pobiły **i to tak dotkliwie, że dziewczyna leży dotychczas w szpitalu.** Niechby tak Polak uderzył żyda, a z pewnością zarazby o tem pisały różne dzienniki żydowskie, nawet zagraniczne, **że w Polsce dzieją się mordy i pogromy.**

* * *

Dnia 13. lutego br. przypada piętnastoletnia rocznica, a zarazem i żałoba narodowa z powodu zdradzieckiego napadu Czechów na Śląsk Cieszyński. Nie będziemy tej rany poruszać ,ponieważ każdy Ślązak ją zna, a która każdego dobrego Polaka zanadto boli, ale cofnijmy się do roli żydów, jaką oni odegrali przed 15-tu laty.

Oto dwóch żydków Himmelreichów niejaki Józef Luftig i Klapholz, jakoteż niejaka Eisenbergowa z wieńcami i kwiatami wyszli naprzeciw Czechów, aż do Grabiny, tam ich owacyjnie witali, ofiarując im równocześnie wieńce i kwiaty i w czułem towarzystwie czeskiego wojska przyszli aż na stary piastowski rynek. Zdaje nam się, że ci żydkowie nie witali Czechów, tylko w swojem imieniu, ale w imieniu całej gminy żydowskiej. Wszędzie perfidja, wszędzie i zawsze nienawiść do Polski i Polaków, wszędzie łączenie się z naszymi wrogami. Lecz nam nie wolno o tem głośno mówić i narodu oświecać, czem byli, są i będą żydzi w stosunku do Polski i Polaków, ponieważ to się nazywa „naruszeniem spokoju publicznego". Dokąd my z tą dziwnie liberalną tolerancją zajdziemy? Czy my chcemy koniecznie nazywać się Judeo-Polską. Zdaje się, że czas najwyższy otrząść się z tego wrzodu na naszem ciele.

* * *

Z wielkim bólem dowiadujemy się, że ży-

Skandaliczna afera
żydowskich kupców i banków w Łodzi.

Zdrowa opinja publiczna w Polsce ze zrozumiałym niepokojem śledzi mnożące się w zastraszający sposób kradzieże grosza publicznego. Niema formalnie dnia, żeby prasa nie doniosła o ujawnieniu jakiegoś nadużycia. Tu okradziono, czy poszkodowano Skarb Państwa, tam ograbiono jakąś instytucję społeczną. Mniejsza o to, jak te nadużycia ludzie nazywają: malwersacja, defraudacja, sprzeniewierzenie, przywłaszczenie... Dla nas jest to ordynarna grabież grosza publicznego. **Zbrodnia społeczna!** To co dziś się obserwuje — śmiało rzec można — doprowadzić może do zguby państwa.

W pierwszym rzędzie na niekorzyść państwa, a więc i narodu polskiego, dzialają tu rozmaitego kalibru, począwszy od najmniejszego kupca, czy, rzemieślnika żydowskiego, a skończywszy na największym przemysłowcu, czy bankierze żydowskim — pijawki, gryzonie, krety, które podgryzają i niszczą fundamenty naszej państwowości.

Co krok to afera, to banda przemytników, to szajka fałszerzy monet itd., a zawsze w przeważającej większości, jeśli już nie wyłącznie, składająca się z przedstawicieli wyznania mojżeszowego. Na czele takiej czy innej zbrodniczej roboty musi stać zawsze — żyd.

Oto znowu **na terenie Łodzi** ujawniono nadużycia, które prowadzone były przez **hurtowników żydowskich**, importujących owoce południowe, przy współudziale niektórych fukcjonarjuszy urzędu celnego.

Nadużycia te dotyczą w głównej mierze importu pomarańczy, które hurtownicy w porozumieniu z urzędnikami **przedstawiali do oclenia mniejszej ilości, niż rzeczywiście były sprowadzane.** W tą skandaliczną aferę wmieszany jest **jeden z żydowskich banków łódzkich**, za pośrednictwem którego nadchodziły frachty z Łodzi. Skarb Państwa narażony został **na olbrzymie straty.** Bliższe szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

A więc, hurtownicy żydowscy i żydowski bank przekupiwszy **urzędników** okradają, kto wie od jak dawna, nasz robiąc bokami Skarb Państwa. A ile takich afer pozostaje dotąd w ukryciu?

Patrząc na to zastraszające zjawisko, mimowoli nasuwa się pytanie: **dokąd to Polskę zaprowadzi?**

Jeżeli u nas poświęca się tyle energji zwalczaniu innych, nieraz wręcz pożytecznych akcyj, mających dobro Państwa na celu, to czyż nie należałoby raczej na to zjawisko zwrócić uwagę?

I tutaj nasuwa się drugie pytanie: **Czy społeczeństwo polskie nie zdaje sobie z tego sprawy, że Polak i żyd nie mogą dłużej, ani godziny żyć pod jednym dachem?!**

Spiegelhagen - Różyczka - Neopolański

Mój dziad — gdy na wsi z ludem siedział
i handel z zbożem, z wódkiem miał,
do ojca mego tak powiedział:
„ — ty — **Spiegelhagen!...** będziesz brał
w arendę karczmę, dwór dziedzica
i tam te pola koło staw,
gdyż dobra to jest okolica,
a bronić musim naszych praw,
jakie to dziadek Aron stary
uzyskał był za dawny czas
i mnie przekazał — gdym był mały,
gdy jeszcze to nie było was.
Ja wtedy zbożem to handlował
i po jarmarkach jeździł sam;
od panów, chłopów je skupował,
nieraz pod progiem czekał tam,
gdzie dziś ty wejdziesz we władanie,
a z czasem nawet... w posiadanie;
tylko cierpliwość ty to miej,
gdy jedno weźmiesz — drugie chciej.

Ojciec pozostał na dzierżawie,
owładnął karczmą, rządził dworem
przez długie lata, i był prawie
uznanym przez lud posesorem;
tylko nazwisko ich raziło
i to, — że w karczmie mi mieszkali;
lecz z czasem — to — też się zmieniło,
gdy my, „Różyczka" się nazwali
i w dwór przenieśli na mieszkanie,
jako w dziedziczne posiadanie

Odtąd dziedzice my już byli
zgodnie z uznanem prawem ludu;
przez lata niemi my rządzili
władzą pieniądza... jego cudu,
— w powiecie i w stolicy kraju —
podług naszego obyczaju.

Wyznanie czasem przeszkadzało
ojcu mojemu w jego planach,
lecz mnie usunąć się udało
przy pewnych powierzchownych zmianach.
Z postępem bowiem idąc czasu
w żakiecie chodzę i bez brody,
gdy chałat ojciec ma z atłasu,
w pantoflach drepcze — dla wygody.

W szabas — modlitwę on odprawia
w bocznym pokoju od ogrodu,
gdy z frontu „goj" ze mną zabawia
w gościnie — aż do słońca wschodu.
Nic to nam bowiem nie przeszkadza
gdyż... więź nas łączy... nie rozgradza.

Zakłady fotograficzne - „lejkarze" a żydzi.

Zakopane, 26 lutego 1934.

Dawniej szewcem „straszono", leniącego się w naukach syna — dziś możnaby... fotografem. Katolickie zakłady wspaniale urządzone, zaopatrzone w naj bardziej precyzyjne aparaty, podążające za technicznym postępem świecą pustkami. Niema klijentów.

Natomiast, jak grzyby po deszczu mnożą się w tej branży żydzi i utrzymują się na powierzchni przy pomocy różnych machinacyj, sztucznych plajt, zarywania dostawców, ściągania gości za kark i t. p. Za nimi krok w krok idzie partactwo. I nie można się temu dziwić, jeśli przepisy, tyczące się fachowego przygotowania i egzaminu w praktyce życiowej się gubią, jeżeli żyd zawodowy „kataryniarz" przy pomocy jakichś cudownych środków kartę przemysłową fotografa zawsze zdobędzie. Nie da Starostwo, żyd trafi do województwa i będzie ją miał bez opinji Izby Rzemieśniczej, bez zgody miejscowego cechu.

Karta przemysłowa wedle obowiązującej ustawy związana jest z pewnym lokalem, odpowiednim pod względem higjenicznym, urządzonym zgodnie z celem, dla którego ma służyć. Tak ustawa. A teraz szukajcie panowie takich zakładów żydowskich! Znajdziecie dokładnie jeden, a nie więcej. Nie w zakładzie, ale w jakiejś norze gnieździ się z fachu krawiec, a z zamiłowania fotograf p. **Jurkiewicz i kilkakrotny plajciarz p. Gewoble i p. Stumacher i inni.**

Ustawa przemysłowa nadto wyraźnie żąda wywieszek z pełnem imieniem i nazwiskiem. Gdzie one są? **C. Altman** nazywa się patrjotycznie **„Polonją"**, **p. Stumacher** tajemniczą **„Liną"**, każdy jakoś inaczej, **byle nie Icyk, Mojżesz, Salomon.** A przecie nieźle byłoby, gdyby się publiczność od jednego rzutu oka mogła orjentować, do kogo wchodzi i komu grosz niesie. Sporo jest Jurkiewiczów i różnych, ale Jurkiewicz Abram byłby jeden.

Żyd pracuje anonimowo, a że na koszta przygotowania się do zawodu niewiele łoży, ani na lokal z przepisami zgodnie urządzony, więc przy stosowaniu nadto różnych **sztuczek**, w walce konkurencyjnej bierze górę i wypiera polskie rzemiosło. Skutek widoczny.

Nie tak dawno, bo jeszcze **w r. 1925 nie było w Zakopanem fotografów żydowskich,** tylko dwu Polaków: **pp. Schabenbeck i Ryś.** Od r. 1928 rośnie lawina żydowska dziś mamy 4 zakłady polskie, a 8 **żydowskich.** Wyliczę fotografów Polaków, posiadających kartę rzemieślniczą: **1) Schabenbeck, ul. Krupówki — 2) Granfeld Tadeusz „Tatry", ul. Krupówki — 3) Czech „Foto-gen"-laboratorjum, ul. Krupówki — 4) Sułkowski Zygmunt „Sabała", ul. Chałubińskiego. Tyle.**

A dodajmy jeszcze do tego „sztukę" uliczną i domokrążną. Pstrykaczy, dla których „atelier" tworzy płaszczyzna horyzontu, nakryta sklepieniem niebieskiem uwija się w sezonie **około 50,** a z tego 70 proc. żydów. I tu leży główne źródło śmierci zawodowych, solidnych fotografów. Odpada trud fatygi do pracowni. Ba! — jest nawet pewnego rodzaju przymus fotografowania się. Czy chcesz, czy nie chcesz jeśli tylko raz przejdziesz ulicą Kościuszki, Krupówkami na Zamojskiego, 5 razy uwiecznią na kliszy twoją przekrzywioną krawatkę. Na nic protest. Uliczny fotograf ma większą władzę niż policjant: przedstawiciel porządku publicznego pozwoli ci spokojnie przejść, jeśli nie robisz awantur, a fotograf uliczny tonem nieznającym oporu wydaje dyspozycje i właśnie wtedy, gdy się chcesz wściekać, musisz zrobić dla objektywu przyjemną minę. Publiczność narzeka na tamowanie ruchu, ale dalej z przyzwyczajenia znosi bezprawne ograniczenie swobody osobistej.

W mieście, za miastem, na hali, w dolinach, schroniskach, pensjonatach, **wszędzie grasują, napastnicy** którzy fotograficzną lufą celują w upatrzone, choć niewinne ofiary, psują zagraniczny materjał dla pożytku obcych fabrykantów i produkują masami bohomazy na szkodę miejscowego, zawodowego elementu. To podcinanie solidnego rzemiosła odbija się rekoszetem **na Skarbie Państwa,** bo upadanie zakładów stałych musi powodować **obniżkę sumy płaconych podatków.** Tracą wszyscy i publiczność źle obsługiwana i państwo i rzemieślnicy i sami nawet uliczni fotografowie, którzy mają ze zdjęć, robionych nie więcej jak 28 proc. zamówień. Ledwie sami zipią, a szkody wyrządzają sto razy więcej niż ich zarobek wart.

A mimoto, wbrew oczywistej logice (w tej samej cenie zrobi odbitkę zawodowy fotograf, tylko znacznie lepszą) pleni się „sztuka" uliczna.

Z całego świata zlatują pod Giewont zawodowi jarzyniarze, krawcy, pośrednicy, którzy patałachami będąc w swoim fachu, szukają szczęścia w fotografowniu. Na nic skargi, petycje, prośby, delegacje ze strony pokrzywdzonych fachowców. Ustawa i przepisy w prawo — praktyka tolerowana idzie w lewo.

Ustawa mówi:

1) Wykonywać zawód mogą tylko posiadający odpowiednie kwalifikacje i kartę rzemieślniczą.

2) Prowadzić przedsiębiorstwo wolno tylko w lokalu, przez komisję sanitarną za odpowiedni uznanym.

3) Na robienie zdjęć poza stałem miejscem rzemiosła, potrzeba osobnego zezwolenia Urzędu Miejskiego.

A teraz praktyka:

Koncesje, wydawane w b. zaborze rosyjskim fotografom, dokonującym zdjęć „à laminute" przeszczepiono u nas na tak **zwanych „lejkarzy"**, operujących aparatem „leica", który wymaga wywołania i powiększenia poza miejscem zdjęcia, a zatem nic nie ma wspólnego z odbitką à la minute. **Tu źródło bałaganu.**

Dla celów fiskalnych (opłata 18 zł.) Zarząd Gminy obficie zezwoleń udziela, rejonami oddając uzdrowisko w okupację ulicznym sztukmistrzom. Tych sprowadzają miejscowi żydzi, aby handel szedł. „Lejkarz" pracuje pod firmą cudzą, a kiedy mu to przestaje dogadzać, na rachunek własny. A takich samodzielnych pstrykaczy nawet większość. Nikt się nimi nie interesuje. Zawód wykonują na ulicy, zdjęcia wydają w obcym sklepie kolonjalnym, czy w cukierni (np. Bachracha). Od naiwnych ściągają zaliczki i znikają, a swoimi wyrobami psują opinję fotografom solidnym bo nie każdy spostrzega różnicę między ptakiem niebieskim, a zawodowym rzemieślnikiem.

Koncesje rejonowe daje się również pewnym organizacjom (jak „Strzelec", „Legjon Młodych") dla pomnożenia ich funduszów. Intencja szlachetna, ale opacznie wygląda ta praktyka stosowana w życiu gospodarczem. Raczej należy skłonić społeczeństwo do ofiarności na cele społeczne, a nie łamać ustawę i przepisy, obowiązujące na szkodę płatników, posiadających kwalifikacje i ponoszących ciężary publiczne.

W takich niezdrowych stosunkach **marnieje polskie rzemiosło.** Ma ono **przeciw sobie solidarne żydostwo, nieuczciwą konkurencję i partactwo we wszelakich odmianach, a za sobą ustawy obowiązujące i przepisy.** Tylko niema kto stać na ich straży.

Prosimy o pomoc Władz. Jaką? Całkiem skromną. **Niech te ustawy i przepisy z papieru przejdą w życie.** Tylko tyle. Obywatele państwa nietylko prosić ale domagać się tego mogą.

—o—

dowska firma wafli i biszkoptów B-ci Schramek oddala robotnice chrześcijańskie, a przyjmuje natomiast żydówki. Nie dziwimy się temu, albowiem „rasa" musi działać zawsze na korzyść swojej rasy. Podobnie zaczyna postępować także i filja czeskiej fabryki guzików Wünsche et Mareuzzi, któ ra ma być rzekomo chrześcijańską firmą i nawet kierownik tej filji w Cieszynie jak nam na pewne wiadomo jest chrześcijanin niejaki p. Sikora, który za główną siłę kancelaryjną, ma żydówkę nie umiejącą do tychczas po polsku, tak jakby już nie było odpowiedniej siły chrześcijańskiej wzgl. polskiej.

Nasze dziewczęta niech giną albo z głodu albo niech idą w ostateczności na ulicę, celem zadowolenia chuci synów Izraela, a na ich miejsce muszą przyjść żydówki. Tak p. Sikora. Ładnie pan postępuje.

Jeżeli już tak Schramkowi czy jego pomocnikowi Hirschhornowi i panu żydówki i ich praca się podoba, możebyście tak wyjechali do Tel-Avivu, albowiem kiedyś może wam braknie miejsca w Polsce.

Cieszyniak.

Cieszyn, w lutym.

—o—

Z Jordanowa

Nie wesołe wspomnienia karnawałowe i inne.

Przed kilkunastu dniami zwróciłem uwagę obywateli Jordanowa na rozpanoszone w naszem miasteczku żydostwo. Dałem każdemu możność zobaczenia, jak to wygląda ta „polskość" handlu w naszem miasteczku, przedstawiłem stan piekarń jordanowskich, wreszcie zwróciłem uwagę na pewnego obywatela Jordanowa, który nie wahał się odstąpić swojego sklepu żydowi. Naprawdę, że przykro jest pisać na podobny temat katolikowi Polakowi. Bo jakże się musi cieszyć brodaty semita, gdy obserwuje niezgodę wśród gojów. Trzeźwy jednak rozum każe nam piętnować grzechy naszych współwyznawców i nie pozwala nam na milczenie. Dzisiaj w czasach, gdy rozpanoszone żydostwo uważa naszą Ojczyznę za drugą Palestynę gdy garną się do nas żydzi z całego świata w tem przekonaniu, że u nas znajdą doskonałe miejsce do zbogacenia się, my nie zwracamy na to najmniejszej uwagi i pozwalamy się w okropny sposób oszukiwać zdegenerowanej rasie żydowskiej A z drugiej strony obserwujemy u nas zastraszające zjawisko. Setki tysięcy bezrobotnych i robotników, rolników i inteligencji siedzi na utrzymaniu swoich rodziców bez żadnej nadziei na przyszłość. Dla Polaków pracy niema, dla żydów jest! Smutne to, ale prawdziwe. I któż to jest winien temu, że my Polacy we własnym kraju jesteśmy tak upośledzeni na rzecz wrogiej nam rasy żydowskiej. Miejmy odwagę i przyznajmy się otwarcie, że my sami. Chłop polski nie chce zrozumieć tego, że żyd go wykorzystuje w najbezwstydniejszy sposób, inteligent zaś wyciera pokoje żydowskie, chodzi z żydami grać w tenissa, gra z nimi w szachy i karty, jednem słowem uważa go za równego sobie, jeżeli nie wyższego.

Skończył się karnawał, pozostały więc po nim jakieś wspomnienia. Jeżeli chodzi o Jordanów, to pozostały oczywiście wspomnienia nie wesołe. Jak zwykle w karnawale odbywały się i u nas śluby. Jakże to wygląda taki ślub w Jordanowie? Naprawdę, że oryginalnie. Naprzód odbywa się w kościele, a następnie w karczmie u Feila Natana, Süsskinda, czy Leiblera. Naprzód daje młodej parze ślub ksiądz, a za chwilę żyd. A przecież są trzy restauracje katolickie, dlaczegóż więc, jeżeli ta wódka jest tak konieczną do „szczęścia", nie idziecie katolicy do katolika. Czy już żadnego wstydu nie macie, że zaczynacie nowy okres swego życia u żyda? Czy nie odczuwacie tej ironji jaką was darzy żyd, gdy widzi jak wy kościół kładziecie na równi z jego karczmą? Zastanówcie się wreszcie obywatele z parafji jordanowskiej nad tem, co robicie. A gdy się zastanowicie dojdziecie napewno do przekonania, że chodzenie nowożeńców prosto z kościoła do karczmy żydowskiej, to nic innego, jak poniżenie własnej religji i obrządków katolickich. Jeżeli chcecie, aby Pan Bóg błogosławił wam na drodze nowego życia, jeżeli chcecie błogosławieństwa dla waszego potomstwa zaczynajcie swoje nowe życie wyłącznie z Bogiem i nie identyfikujcie kościoła z karczmą żydowską.

Na jedną rzecz chciałem jeszcze zwrócić uwagę obywatelom Jordanowa. Chodzi mi mianowicie o sprawę zakładów fryzjerskich w Jordanowie. Do niedawna były trzy. Dwa katolickie i jeden żydowski. Przed kilku dniami jeden katolik był zmuszony zamknąć swój zakład z powodu zdrady swojego wspólnika, niejakiego Stanisława Roga, który poszedł w służbę żydowską. Zniszczył swojego chlebodawcę i poszedł do żyda. Nie ładnie się bawisz panie Stasiu. Jeżeli już nie chciałeś pracować w poprzednim zakładzie to dlaczego nie poszedłeś do zakładu katolickiego Bolesława Szancera, który przecież chciał cię przyjąć? Czy myślisz, że u żyda zrobisz lepszy interes? Jeżeli tak myślisz, to jesteś w grubym błędzie. U żyda napewno nie dorobisz się majątku, a przeciwnie, jeżeli go posiadasz, to stracisz go i narazisz swoje imię na wieczną hańbę. Jeszcze ma pan czas, panie Róg do naprawy swojego błędu. Napraw go jak najprędzej, jeżeli chcesz się dalej zaliczać do społeczności katolickiej. Nie wątpimy, że to uczynisz.

Obecnie zaś zwracam się z apelem do wszystkich obywateli Jordanowa, aby popierali firmy tylko katolickie, aby nie chodzili do zakładu fryzjerskiego żydowskiego, aby uświadamiali innych o zastraszającem położeniu naszego handlu!

Obywatele Jordanowa — zbudźcie się! bo godzina wyzwolenia z pod hegemonji żydowskiej już bliska!

Obywatel Jordanowa.

—0—

Tłumaczył z niem. P-s.

Czystość rasy
jako zagadnienie podstawowe aryjczyków.

Przewrót hitlerowski w Niemczech — chociaż niezupełnie nieoczekiwany — był do pewnego stopnia niespodzianką, zwłaszcza, jeżeli idzie o kwestję żydowską, którą tak wyraźnie podkreślił. Aby zrozumieć lepiej podłoże, na jakiem przewrót ten powoli dojrzewał, aby wybuchnąć w planowej walce antyżydowskiej — podajemy w tłumaczeniu broszurkę **Dr. Roberta Kirbera**, czołowego przedstawiciela akcji przeciwżydowskiej, z której jasno wynika, że zagadnienie czystości rasy było w Niemczech od dawna znane, a wypadki ostatnie były i są tylko etapami rozumnej i planowej działalności, zmierzającej do odrodzenia rasy aryjskiej.

Redakcja.

Żydzi — jako pierwsi na świecie — zrozumieli niesłychane znaczenie kwestji rasowej. Przecież ich religja, ustawodawstwo narodowe, ich cała nauka o rozwoju, a wreszcie — na wielką skalę obmyślone — plany opanowania kulturalnego i gospodarczego świata, na tej właśnie rasowej podstawie zostały zbudowane. Jeżeli żeńska połowa ich potomstwa traktowana jest — że się tak wyrazimy — ubocznie — i częstokroć nawet używana jest do mieszania rasy czy rodzaju — zwłaszcza jeżeli idzie o osobniki przodujące w rasie aryjskiej — arystokrację — to męskiej połowie żydowskiego potomstwa małżeństwo mieszane jest najsurowiej wzbronione.

Do dnia dzisiejszego przecież u Rotschildów n. p. albo innych wielkich rodzin żydowskich poślubienie nie-żydówki jest niedopuszczalne i ściągnęłoby na śmiałka nieobliczalne następstwa.

W pismach — przeznaczonych oczywiście dla samych tylko żydów i w naukach rabinów — podnosi się niezmordowanie, że czystość rasowa jest dla żydów kwestją bytu i tej tylko czystości zawdzięczają oni swoje niesłychane wyniesienia ponad poziom reszty społeczeństwa.

Znany angielski pisarz D' Israeli — człowiek o dużej wiedzy i jeszcze większem doświadczeniu życiowem w ten sposób wypowiada swe zdanie o kwestji rasowej: „Nikt nie powinien traktować problemu rasowego obojętnie. Jest on kluczem do historji świata". Nie mniejsze znaczenie tej kwestji przypisują i przywiązywali inni wielcy myśliciele. Wystarczy zacytować powiedzenie wielkiego Rembrandta, że „badanie oblicza jest badaniem historji".

Nic więc dziwnego, że umiłowanie rasy u żydów, ich przywiązanie do niej jest tak silne. Zmiana religji, narodowości, czy obywatelstwa — są u nich tylko pozorami, potrzebnemi nieraz dla uzyskania stanowiska, pozycji — nic jednak w rzeczywistości nie wpływa na zmianę przynależności rasowej — której mimo wszystko — są i pozostaną zawsze wierni w głębi swojego żydowskiego „ja". Rasa aryjska nic jednak wiedzieć nie chce o tem zagadnieniu — i dlatego też nie ma u nas uświadomionych i zdolnych do wytrwałej propagandy rasowej i wodzów, którzyby poprowadzili społeczeństwo po tej ułożonej linji do zupełnego wewnętrznego odnowienia.

Kiedy przed 600 laty w Hiszpanji — pod naciskiem ówczesnego systemu — żydzi zmuszeni byli niejednokrotnie do przyjmowania chrztu, po złagodzeniu kursu natychmiast zwracali się do gmin żydowskich z prośbą o ponowne przyjęcie ich w poczet narodu żydowskiego, zapewniając solennie, że przez cały czas utrzymali się czystymi rasowo — zmianą bowiem religji — nie potrafiła w nich w żadnym wypadku zdusić umiłowania i przywiązania do swej — ponad wszystko cenionej — rasy.

Czy u nas można mówić o podobnem — choćby tylko w przybliżeniu — zrozumieniu wartości rasowej? Czy aryjczyk potrafi być tak dumny ze swego rasowego pochodzenia? Przenigdy — tego nawet niestety o t. zw. szlachcicu powiedzieć nie można.

Wpadł mi niedawno egzemplarz — stary zresztą — żydowskiego dziennika — „Neue Freie Presse" — w którym, znany sojnista Dr. Wolfgang Weisl — drukuje artykuł pod tyt.: „Handel niewolników w Arabji". Ciekawy to artykuł, zwłaszcza niektóre jego ustępy — które pozwolę sobie w całości przytoczyć:

„Niewolnicy" — powiada Weisl — niszczą rasę swoich panów — niszczą ich politykę, powodują ich degenerację. Przez tych właśnie niewolników ginie powoli pokolenie wyznawców Mohammeda w Arabji". To samo prawo, które żydom ułatwiło by utrzymanie ich czystości rasowej — w odmiennych warunkach — spowodowało zalew czarnej krwi wśród Arabów. Rasa arabska ginie".

Na innym miejscu pisze dalej: „Niewolnicy opanowują swych władców pochlebstwem i obłudą i wkrótce staną się ich panami. Perfidne wkradanie się w łaski, gubi powoli, ale bez ratunku arabskich królików, zabija uczucie męskiej dumy; — służalcze pochlebstwo ludzi, czujących swą niższość rasową i społeczną dosięga zarówno ministrów i generałów, jak i samego emira czy sułtana. Niewolnicy staną się panami swych właścicieli, opanują ich dom, dwory książąt, a potem kraj — i zniszczą go zupełnie. Niewolnicy polityczne — niewolnice rasowo".

Takie to zapatrywanie wyraża człowiek taki, jak p. Weisl — oczywiście nie bez pewnego — zgóry ukartowanego — celu. Ma to być mianowicie jeszcze jedno ostrzeżenie dla żydów, aby pozostali zawsze czystymi rasowo, oraz okazanie na przykładzie w jaki podobny sposób oni właśnie niszczą powoli, ale wytrwale — narody, w których są tylko — względnie być powinni przybłędami-niewolnikami.

Cała prasa światowa — która z b. małymi wyjątkami — pozostaje w rękach żydów — wyje jednak poprostu z wściekłości — gdy ze strony aryjczyków wysuwa się postulat czystości rasy. Nie dadzą się zaś zaskoczyć ani zdystansować — co jest rzeczą całkiem zrozumiałą — bo dokładnie wiedzą, iż swoboda pisania o tem jest mocno w prasie ograniczona, w której umieszczone może być tylko to, co dla nich jest wygodne, wzgl. na co oni łaskawie pozwolą.

A teraz zapytajmy się otwarcie: Czy u nas — aryjczyków — sytuacja nie przedstawia się tak — jak właśnie w Arabji, o której pisał p. Weisl?

Czyż nasi mężowie stanu nie są całkowicie — lub prawie całkowicie — opanowani przez żydowskich niewolników? Czyż żydzi nie uczynili już władcami swoich ludzi takich jak: Rathenau,, Oppenheim, Mendelsohn, Löwe i inni? a czy nie pozyskali do swych celów wielu ministrów i generałów?

Twórca republiki niem. Rathenau, który w czasie wojny wypłynął na powierzchnię życia politycznego — przy wspólnej pomocy żydowsko-masońskiej — wkrótce stał się jedynym władcą całych Niemiec — a potem je zdradził!

Po przewrocie ten zdrajca — żyd, który stopy całował b. cesarzowi nie wahał się powiedzieć: Historja świata straciłaby swój sens — gdyby cesarz na swym koniu wkraczał — jako zwycięsca w Brandenburgską bramę". Fakt na pozór drobny — świadczy jednak, że żyd zniżyć się potrafi do roli podnóżka nawet, jeżeli tego potrzebuje do urzeczywistnienia swych — zgóry ułożonych planów — potem dopiero ujawnia się jego perfidna rola, kiedy — niestety — zapóźno — bo oto posiadł już władzę".

Tak było wczoraj — a dziś? Niestety — nie lepiej, lecz gorzej! Do władzy dochodzą żydzi ministrowie, prezydenci policji (Berlin), burmistrzowie (Wiedeń) — cały handel, przemysł dostaje się w ręce żydów, a nawet dziedzina umysłowego życia nie pozostaje od plagi żydowskiej wolna. Nawet żona b. prezydenta chrześcijańskich Niemiec — ród swój wywodziła z żydowskiej sekty. A jak było i jest na wyższych uczelniach? W Wiedniu na 536 profesorów uniwersyteckich 248 jest ż y d ó w. Katedry niemieckie obsadzone były także w znacznej części przez żydów. I to jest skromna tylko część tragedji rasy aryjskiej, opanowanej przez żydowskich przybłędów, a jest to możliwe dlatego tylko, że brak nam na każdym kroku silnej podstawy rasowej — którą pielęgnować się winno w szkole, kościele, urzędzie — słowem wszędzie, gdzie istnieje możliwość wzajemnego oddziaływania na siebie jednostek.

(C. d. n.)

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.